

ANTONI BUNIA

ur. 1925; Ostrów Lubelski



Miejsce i czas wydarzeń	Ostrów Lubelski, Kolechowice, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, okupacja niemiecka, stosunki polsko-żydowskie, Żydzi, Zagłada, antysemityzm, ukrywanie Żydów, kryjówka Żydów, partyzanci, partyzanci żydowscy

Wydanie ukrywających się Żydów

Część Żydów się ukryło, trzeba przyznać. Dwóch czy trzech Żydów, nie chcąc iść do Lubartowa, ukryło się w Kolechowicach. Dwa kilometry za Ostrowem. U znajomych... To było tej samej jesieni. I oni się tu ukrywali. Tam u gospodarza. Bo to wszystko po znajomości. To byli koniuchy, którzy handlowali końmi. Zajmowali się tym i byli znajomi z gospodarzami z całej wioski. I z nami nawet... I trza trafu, ci gospodarze. I oni tam podchodzili w Kolechowicach do znajomych po żywność i tam po inne rzeczy do życia. I mieli bunkier tam. Zrobili se taką schowkę przy wiosce... I ci gospodarze się zorientowali, że to źle się układa. I chcieli zgładzić tych Żydów. Więc. Co obmyślał gospodarz jeden? Tak zwany Wnuk... Przyszli do niego w wieczór. I ten sposobem wprowadził ich do komory takiej, że mógł dobrze zasunąć ich, że nie mogli wyjść. Ogłosił alarm... Zaczął dzwonić takim tym. Żelazo wisiało na wsi, bo to jak w razie pożaru, to się bije, stuka. Zleciało ze wsi chłopów. I dawaj tych Żydów wiązać i do Ostrowa wywozić... To było tej samej jesieni, co tych Żydów tu stracili. Była późna jesień, roztop. Drogą trudno było przejść. I tych Żydów powiązali, na wóz. Dojechali do naszego domu. My kolację jemy przy lampie. Słyszę krzyki... Ojciec wylata, my wylatamy. Żydzi się rozwiązali. A oni byli przywiązane po niewoli do tych. Bo wieźli ich na posterunek... Przywiązali ich. Rozwiązali i uciekać. A to noc. Ale te chłopcy mieli z sobą siekiery, to za nimi. I wlaź na wóz tam którens ten, „Edek – to Żyd, to ja słyszałem – Edek, co robisz?” Żyd krzyczy na znajomego: „Edek, co ty robisz?”... To był rozkaz, to było nastawione ze strony Niemiec. A tu Niemców nie było, tylko policja nasza... Czy był jeden czy nie, to już dobrze nie pamiętam... Tak. Tak że tutaj by było bezsilne, ale władza była. Więc nie wiem, dlaczego oni tak się zarządzili, że sami na siłę tych Żydów, dwóch ich było, że na siłę, znajomych, koniuchy zaczęli odwozić po nocy aresztu. I odwieźli ich. Połapali ich z powrotem i do aresztu wsadzili tutaj w Ostrowie. Do rana, aż dopiero zabili ich... W ten sposób... A sprawcą tego był jeden gospodarz, który to tak w ten sposób zarządził... A później dopiero zaczyna się

dziać partyzantka. Już zaczyna zwiększać się partyzantka. Była partyzantka różna. I sowiecka, i polska, i żydowska. I żydowska była partyzantka... I wszystko się mieściło, cała siła, na Bójkach przeważnie. A przebywało się w Ostrowie... Świnie nocami z majątków wieźli. Łby poucinane. Rano to widzę: łby poucinane na wozie, ooo. Wieprz jeden koło drugiego na wozach. Wiozę na Bójki, a tam o tak... bo były świnie jeszcze gdzie brać z majątków, rozumiecie... Tam się wyżywało. Bimber, wszystko było... No ale co się dzieje z tym gospodarzem? Ta partyzantka się zwiększa... Biorą się za porządki. Porządkują się. Żydzi się dopiero wzięli za tego gospodarza... Odszukali go, ten gospodarz był w domu, gospodarzył... W nocy tego gospodarza wzięli... Tak się pomścili. Wywieźli go tam na boki, gdzie nikt nie widział. Tam go zmasakrowali i rzucili...

Data i miejsce nagrania	2015-08-10, Ostrów Lubelski
Rozmawia/a	Wioletta Wejman, Agata Radkowska, Marek Bunia
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"